

Współczesny antysemityzm i ekstremizm prawicowy w Niemczech: nowy dyskurs?

YVES PATRICK PALLADE

Antysemityzm nadal należy do niezbywalnych składników niemieckiej ideologii skrajnie prawicowej. Nacjonalizm, z definicji komponent tej myśli, stanowi budulec rasistowskich twierdzeń, wedle których „krew”, „czystość” i „pochodzenie” to centralne kategorie służące do kreowania własnego wizerunku i koncepcji wroga.

Z ydzi są postrzegani jako wrogowie pewnych „gatunków” i „ludzi”; uważani za „szkodliwych” i rozpoznawani na podstawie rzekomych cech charakterystycznych, a czasem nawet atrybutów fizjonomicznych – na przykład haczykowatego nosa. Podobieństwa niemieckiej ideologii skrajnie prawicowej do ideologii i ikonografii narodowosocjalistycznej nie pozostawiają wątpliwości co do obecnego w nich antysemityzmu. Tym samym rewizjonizm historyczny – w postaci negowania Holokaustu lub prób jego trywializacji – stanowi integralny komponent ideologiczny, podobnie jak teorie spiskowe sugerujące żydowską hegemonię w polityce, mediach, ekonomii i kulturze Zachodu – szczególnie w USA – przypisujące winę za wszystkie choroby świata żydowskim machinacjom.

Ostatnio możemy zaobserwować, jak niemieccy prawicowi ekstremiści usilnie ponawiają próby wpisania się w istotne dyskursy społeczne, radykalizując antysemicką retorykę, już obecną w debatach toczonych przez opinię publiczną. Zdarza się to często, aczkolwiek wielokrotnie bez propagowania antysemityzmu *explicito*. Tak więc na przykład **Narodowo-Demokratycznej Partii Niemiec** (NPD) udało się zainteresować opinię publiczną dyskusją na temat rzekomo zapomnianych ofiar drugiej wojny światowej, a zwłaszcza przypomnianymi na nowo kontrowersjami dotyczącymi bombardowania niemieckich miast przez aliantów. Termin „Bombenholocaust Dresden”, ukuty przez saksońskiego parlamentarzystę NPD **Jürgena Gansela**, ustanowił bezpośredni związek pomiędzy słumionymi nastrojami wtórnego antysemityzmu (utrzymującego, że Żydzi w przeszłości czerpali korzyści kosztem Niemiec, na przykład poprzez monopolizację statusu ofiar) z próbami trywializacji Holokaustu i zbrodni hitlerowskich. Podobnie, cotygodniowy „**National-Zeitung**”, największa niemiecka gazeta skrajnie prawicowa, w swych poglądach bliska **Niemieckiej Unii Ludowej** (DVU), używa terminu „nuklearny holocaust”, odnosząc się do zrzucenia bomby atomowej przez armię USA na Japonię, kraj sojusznicy wobec nazistów¹. Sekretarz frakcji DVU w parlamencie Brandenburgii **Sigmar-Peter Schuldt** sugerował, że, spoglądając na „historię jako całość”, Niemcy nie powinni posypywać głowy popiołem. Jako „usprawiedliwienie” przypominał bowiem ofiary stalinizmu, zbrodnie popełnione przez osadników na północno-amerykańskich Indianach oraz wojnę w Wietnamie. „**National-Zeitung**” nazwał nazistowskie okrucieństwa wobec Żydów „Holokaustem Hitlera”, w który, jak utrzymuje gazeta, zamieszana była rodzina prezydenta USA Georgea W. Busha, a nie ówczesni Niemcy². Jest to nawiązanie do twierdzenia, że „miliony cierpiących i umierających niemieckich uchodźców, wypę-

dzonych, ofiar bombardowań i deportowanych do obozów koncentracyjnych” stanowiły grupę porównywalną z ofiarami Holokaustu lub nawet większą. Miesięcznik „**Der Republikaner**”, zbliżony do partii o tej samej nazwie, pisał o „zbrodni dwudziestego wieku”, potępiając rzekomą trywializację czy też negację tematu ofiar niemieckich, jaka zapanowała wśród politycznego establishmentu Republiki Federalnej³. Gazeta podkreślała, że jest to taktyka afirmująca „przedsiębiorstwo Holokaustu” – poprzez sprowadzenie do abstraktu prawdziwej liczby żydowskich ofiar i jej instrumentalizacji na rzecz własnych celów propagandowych.

Tego typu postawy wyszły naprzeciw oczekiwaniom zwolenników odrzucenia odpowiedzialności Niemiec. Sondaż przeprowadzony w 2005 roku pokazał, że 18% respondentów uważa, że termin „Bombenholocaust” jest odpowiedni – pomimo jasnej definicji terminu Holocaust zawartej w pytaniu. Pośród wyborców PDS, CDU i SPD wyniki wynosiły odpowiednio: 31%, 28% i 17% respondentów⁴. Nie ma wątpliwości, że ideologizowanie „zapomnianych niemieckich ofiar” i porównywanie ich doświadczeń do eksterminacji Żydów jak najbardziej odpowiada poglądom wyborców NPD oraz zwolenników innych skrajnie prawicowych partii.

Oprócz zagadnień zaczerpniętych z polityki historycznej, skrajna prawica używa w swym dyskursie odniesień do aktualnych wydarzeń w polityce zagranicznej. Dzieje się to szczególnie przy okazji udziału w szerokim ruchu protestu społecznego i wprowadzania do niego antysemickiego potencjału; tym samym następuje w nim aktywacja czegoś, przeciw czemu ów ruch powstał. Mobilizacja przeciwko amerykańskiej interwencji w Afganistanie i Iraku była wykorzystywana przez skrajną prawicę, która wiele razy brała udział w protestach i demonstracjach – z mieszanym skutkiem. W niektórych miastach demonstranci, a pośród nich przedstawiciele demokratycznych partii politycznych, przyzwolili na aktywne uczestnictwo reprezentantów neonazistowskich grup **Freie Kameradschaften** i NPD. Później dowiedziono, że na tę decyzję wpłynęły groźby i zastraszanie ze strony skrajnie prawicowych ekstremistów, a także taktyczne względy mające na celu maksymalne zwiększenie frekwencji podczas protestów. Zazębianie się antyamerykańskiej i antysemickiej propagandy nie mogło, w rzeczy samej, być niczym pożądanym dla perspektywy popieranej przez ruchy pokojowe. Jeszcze przed atakami z 11 września 2001 r. skrajnie prawicowi ekstremiści próbowali włączyć się w lewicowy ruch solidarności z Palestyną⁵. Na poziomie ikonograficznym znalazło to wyraz w ostentacyjnym obnoszeniu się z symbolami dotychczas nietypowymi dla skrajnej prawicy, na przykład z kefy (chusta pale-

styńska – arafatka)⁶ czy hasłami takimi jak: „No blood for *Israoil*”⁷. Podczas wiecu przeciwko inwazji Izraela na Liban w początkach wojny z **Hezbollahem** latem 2006 hasło: „Izrael – międzynarodowe centrum ludobójstwa”, zwykle używane przez lewicowych aktywistów w odniesieniu do USA, było skądinąd używane przez przewodniczącego NPD **Udo Voigta** i licznych sympatyków jego partii⁸. **Deutsche Akademie**, skrajnie prawicowy klub dyskusyjny związany z NPD, wezwał swoich zwolenników do uczestnictwa w antyizraelskich demonstracjach organizowanych przez ruch na rzecz pokoju, lewicę, antyimperialistów, organizacje arabskie i tureckie organizacje radykalne. Wydano przy okazji zalecenie, aby odchodzić od tradycyjnego nastawienia w stosunku do „Antify” i „multi kultu” na rzecz nowych priorytetów – takich jak antyimperializm. Od tej pory islamisci „nie są naszym wrogiem”, zarzucano także niektóre prowokacje typowe dla tej sceny (czarno-biało-czerwona flaga, specyficzny ubiór)⁹. Typowe lewicowe schematy postępowania w takich sytuacjach (na przykład apele w sprawie łamania prawa międzynarodowego i rezolucji ONZ przez Izrael) były uzupełnione elementami skrajnie prawicowej retoryki zawierającej postulat zombardowania „państwa żydowskiego”.

Prawicowi ekstremiści, którzy zachowywali bardziej „umiarkowaną” postawę (jak **Die Republikaner**), żądali, aby rząd federalny wprowadził sankcje przeciwko „państwu żydowskiemu” i natychmiast zaprzęstał wszelkich form materialnego i finansowego wspomagania Tel-Awivu, oraz zawieszenia umów pomiędzy UE i Izraelem¹⁰. Skrajnie prawicowi ekstremiści wielokrotnie sygnalizowali gotowość do czasowego przesunięcia na dalszy plan zwykle centralnych elementów swojej ideologii – takich jak rasizm – na rzecz mobilizacji antyamerykańskiej i antysemickiej. Ta taktyka przejawiała się w dwojaki sposób: na poziomie symbolicznym (neonaziści nosili koszulki z napisem „Mój przyjaciel jest obokrajowcem” i wizerunkiem **Osamy bin Ladena** czy **Saddama Husseina** podczas wieców) oraz retorycznym (teksty wystąpień były pisane pod kątem solidarności z „ludami prześladowanymi przez amerykański neokolonializm” i „terrorystyczne państwo Izrael” – w szczególności z Palestyńczykami¹¹, którzy cieszyli się zwykle sympatią ze strony lewicy. Imputowano w nich, że to „syjoniści tworzą terroryzm poprzez swoje intrygi w Izraelu i poza nim”¹²). Przewodniczącą NPD, **Udo Voigt**, krytykując rząd federalny, powiedział: „Dlaczego nie porusza się tematu wszechobecných mordów i wysiedleń Palestyńczyków, kiedy głowa państwa Izrael gości w Republice Federalnej?”¹³. Tym samym Voigt sugerował, że rząd Niemiec służy obcym interesom – Izraela i Żydów¹⁴. Przy okazji wizyty prezydenta Izraela w grudniu 2002 roku NPD zorganizowała demonstrację w Berlinie. Motyw przewodni stanowiły dwa hasła: „Solidarność z Palestyną” i „Ręce precz od Palestyny – Żadnej broń dla Izraela”¹⁵. NPD nakreśliła analogię pomiędzy sytuacją Niemców i Palestyńczyków: zgodnie z nią, oba narody są zaangażowane w walkę z „okupantem”: Żydami, Ameryką i ich niemieckimi marionetkami. Według byłego aktywisty NPD i skrajnie prawicowego ideologa **Horsta Mahlera**, Niemcy znajdują się pod „judeo-amerykańskimi rządami”¹⁶. „Destrukcyjność Niemców” i „ludobójstwo” na Palestyńczykach popełniane przez Żydów na Bliskim Wschodzie stanowiły powód do utworzenia „wspólnego frontu Niemców i Palestyńczyków”¹⁷.

Istnieją także pewne punkty styeczne dla skrajnie prawicowego ekstremizmu i islamizmu, które dały się zauważyć na poziomie praktycznym – przede wszystkim w formie prowadzonego dialogu. A zatem, na przykład Voigt i Mahler uczestniczyli w 2002 roku w Berlinie w spotkaniu zorganizowanym przez grupę **Hisb-ut-Tahrir** na temat „nieuchronnej wojny w Iraku”. Przewodniczący NPD stwierdził po nim: „Ku mojemu zaskoczeniu, nasze poglądy w tym temacie są bardzo bliskie”¹⁸. Od tego czasu wielokrotnie nadarzały się okazje, aby wspólnie uczestniczyć w różnego rodzaju imprezach organizowanych przez obie strony oraz wzajemnie udzielać sobie wywiadów dla swoich mediów. Nie dziwi przy tym, że stale kładziono nacisk na propagandę antyizraelską i antyamerykańską¹⁹.

Próby budowania tego typu unii ideologicznej znajdowały oparcie również w kontekście polityki wewnętrznej: nazwisko Mahlera pojawiło się na liście negacjonistów zaproszonych na międzynarodową konferencję przez prezydenta Iranu.²⁰ Niemiecki wkład w irański konkurs na karykaturę Holokaustu stanowił obrazek **Adreasa Molau**, zastępcy redaktora w partyjnym miesięczniku „**Deutsche Stimme**”²¹. Choćby dotychczas skrajna prawica nie odnosiła sukcesów we włączaniu się do szerokich ruchów społecznych, to przed wojną w Iraku i ostatnią Intifadą, a także w czasie ich trwania, można było zaobserwować płynące z jej strony przejawy sympatii dla prezydenta Iranu w związku z jego zaangażowaniem w rewizjonizm Holokaustu i grozbami zniszczenia Izraela. Również przed i w czasie mistrzostw świata w piłce nożnej w 2006 roku skrajna prawica urządzała demonstracje, podczas których powiewały flagi Iranu²². Tego typu zachowania nie znalazły jednak swojego odpowiednika po stronie radykalnej lewicy i ruchów pokojowych.

Tworzenie więzi pomiędzy skrajną prawicą, arabskimi nacjonalistami i islamistami opiera się przede wszystkim na względach taktycznych. Pospolity antysemityzm oraz zamknięty charakter fundamentalistycznej wersji islamu (zarówno religii, jak i społeczności) są znakomitą podstawą dla budowy porozumienia. Według członka i ideologa NPD **Jürgena Gansela**, odrzucenie małżeństw mieszanych „stanowi ważny wkład w etno-biologiczną ochronę Niemiec”. To stwierdzenie zakłada swoiste odroczenie jednego z kluczowych postulatów skrajnej prawicy: repatriacji „obcokrajowców”²³. Pojawia się także świadomość historycznego wymiaru tego typu zażyłości. **Kampfbund Deutscher Sozialisten**, grupa sytuująca się w nurcie tradycji narodowosocjalistycznej, która kultywowała kontakty z ambasadą Iraku za czasów Saddama Husseina, porównywała czas jego rządów do hitlerowskich Niemiec. Stanowi to wyjaśnienie, dlaczego świat arabsko-muzułmański – zwykle będący wrogiem w skrajnie prawicowych projekcjach – został



„National Zeitung” z Eriką Steinbach na okładce

przetransformowany w ofiarę agresji ze strony USA i Izraela. Przypomniano sobie o „stale istniejącej proniemieckości w Arabii i Azji Środkowej”²⁴, trwającej już od czasów wojny i Holokaustu. Wraz z postulatem uniknięcia konfliktu ze światem islamu, NPD wykorzystuje powyższy fakt jako argument na rzecz zaprzestania sojuszu Niemiec z Izraelem²⁵. Izrael jest odpowiednio pomawiany o zaangażowanie w działania terrorystyczne przeciwko Palestynie, prowadzenie żydowskiej polityki agresji wobec świata arabskiego²⁶ lub po prostu o bycie państwem terrorystycznym²⁷.

W tym samym czasie – nawet dla aktywistów wykorzystujących „umiarkowane” skrajnie prawicowej retoryki, jak **Rolf Schlierer**, przewodniczący Die Republikaner – państwo żydowskie stanowi nie tylko źródło zagrożenia lokalnego, lecz także i globalnego. Według niego, wojna w Iraku została rozpoczęta przez USA tylko z powodu Izraela. Zatem twierdzenie to w niebezpośredni sposób komunikuje, że bez Izraela na świecie zapanowałby pokój: „Ponieważ Ameryka nie chce opuścić Izraela, Hussein musi odejść”²⁸. Z kolei poglądy Mahlera na antysyjonizm, antyamerykanizm i antyglobalizm zakładają globalną walkę „przeciwko «syjonistycznemu» światowemu terrorowi” i „syjonistycznemu rządowi okupacyjnemu” (ZOG) w USA. Zgodnie z jego opinią, „globaliści” są zaangażowani w „wojnę eksterminacyjną przeciwko kulturom ludów”²⁹.

Ruchy społeczne nastawione krytycznie wobec kapitalizmu, jak na przykład protesty przeciwko reformom społecznym Hartza, są wykorzystywane przez prawicowych ekstremistów, którzy włączają w ten dyskurs antysemickie hasła lub radykalizują je, które są już obecne w języku ich ikonografii. Tego typu propaganda często nakłada się na różne aktualne debaty polityczne, a zatem podczas mistrzostw świata w piłce nożnej NPD maszerowało pod hasłem: „Praca dla milionów zamiast profitów dla milionerów”³⁰ oraz skandowało: „Solidarność z Iranem”. Z kolei we Frankfurcie nad Menem przy okazji marszu solidarności z Iranem i jego prezydentem, NPD

próbowało zmobilizować tłum, dokonując tradycyjnej antysemitcko-nacjonalistycznej krytyki sektora finansowego (zazwyczaj skonstruowanej zgodnie ze stereotypem „pasożytniczego żydowskiego kapitału” przeciwstawionego „konstruktywnemu niemieckiemu kapitałowi”), namawiając ludzi do demonstrowania „w mieście giełdy, banków, Jeruzalem nad Menem”, a także głosząc, że „prawdziwi, nacjonalistyczni i irańczyści są przyjmowani jak goście”.

NPD i kilka Freie Kameradschaften (autonomistycznych skrajnie prawicowych grup, niezarejestrowanych legalnie) zgłosiło argumenty „natury ekonomicznej” przeciwko budowie synagogi w Bochum. Z kolei przewodniczący NPD, Voigt, wielokrotnie³¹ przytaczał swoją złotą myśl, że Izrael został zbudowany za pieniądze niemieckich poddaniów. Frakcja parlamentar- na NPD w landtagu Saksonii wnosiła o zniesienie rządowego dofinansowania dla mniejszości żydowskiej ze względu na jej nikłą liczebność; nieustannie również broniła wniosku o anulowanie sum przeznaczanych na utrzymywanie kontaktów z Knesetem³². „Deutsche Stimme” donosiło o „kluczowej pozycji Żydów w prywatnych i państwowych centrach światowego kapitalizmu”, twierdząc, że „oprócz Banku Rezerw Federalnych i Banku Światowego... Komisja Handlu UE już niedługo będzie w rękach wybranych”³³. Do wywołania *cliché* światowego żydowskiego spisku gospodarczego, sterowanego z terytorium USA, wielokrotnie wykorzystywano odwołania do „Wschodniego Wybrzeża” i „Wallstreet”.

Skrajnie prawicowa propaganda przejmując także kontrolę nad debatą na temat antysemityzmu w Niemczech, zręcznie zdobywając poparcie prominentnych intelektualistów i reprezentantów establishmentowych partii politycznych – w szczególności gdy dyskusja dotyczy ludzi takich, jak pisarz **Martin Walser**³⁴ czy polityków **Jürgena Möllemanna** i **Martina Hohmanna**. „Deutsche Stimme” na przykład pozytywnie odnotowała zarzuty kierowane w stronę Izraela przez wiceprzewodniczącego niemieckiej partii liberalnej **Jürgena Möllemanna**, który zaliczył Izrael do krajów terrorystycznych, imputując, że to Żydzi odpowiadają za wzrost antysemityzmu. Ten liberalny polityk „stanął do pojedynku z żydowskimi ośrodkami siły”³⁵, zaś tacy „łamacze tabu”, jak on są określani mianem bohaterów „wolności opinii”³⁶ przez skrajnie prawicową prasę, która tym samym stylizuje ich na „ofiary” bezlitosnych żydowskich „inkwizytorów”³⁷ czy rękomej prożydowskiej publikacji; ukazuje ich również jako zastraszcanych „totalnym unicestwieniem”³⁸ i „egzekucją”³⁹. „National-Zeitung” napisał o przypadku byłego polityka CDU Hohmanna wyrzuconego z partii: „Hohmann został ukarany przez republikę, nazwany «antysemity» za jego «złe poglądy»???”⁴⁰, zaś „Deutsche Stimme”, próbując wyjaśnić śmierć Möllemanna, wykorzystywała nawet teorie spiskowe, czyniąc prawdopodobnym zamach „Mossadu” na jego życie⁴¹.

Podczas gdy skrajna prawica dezawuuje występowanie antysemityzmu lub próbuje go trywializować, jednocześnie za główny problem uważa tak zwane posądzenie o antysemityzm. Zgodnie z tą wizją, w społeczeństwie dominuje atmosfera wzajemnych podejrzeń, a wszystkich oskarżonych o zarzut antysemityzmu skazuje się na „polityczny ostracyzm, kompletne wykluczenie społeczne, a często unicestwienie ich egzystencji”⁴². Zabiegi mające na celu nawiązanie współpracy z innymi obozami politycznymi są oczywiste: „Terror cnoty «politycznej poprawności» nie jest wymierzony tylko w prawicę”⁴³. Zarówno alarmizm, odnoszący się do „straszaka antysemityzmu”⁴⁴ rozpowszechnianego przez Żydów dla ich własnych celów, jak samo „wynalezienie antysemityzmu” zarzuca się Żydom. „Żydowski” komentator „National-Zeitung” **Gerard Menuhin** wspomina o „międzynarodowym lobby wpływowych ludzi i organizacji trzymających Niemców pod presją dla własnych interesów”⁴⁵. Ponadto w swojej stałej gazetowej kolumnie stwierdza: „Niektóre organizacje żydowskie jak, na przykład, Liga Przeciwko Zniesławieniu (ADL – dop. tłum.), wręcz uzależniają własną działalność od straszaka antysemityzmu i jego przetrwania”⁴⁶. Tego typu argumenty powodują odwrócenie roli katar i ofiary: rzekomy „łamacz tabu”, który chce „krytykować Żydów” czy też „prożydowską opinię publiczną”, zostaje – w analogii do prawdziwej wiktyimizacji Żydów w Trzeciej Rzeszy – obrócony w ofiarę opinii publicznej rzekomo znajdującej się pod wpływem polityki Żydów.

Przedstawiciele skrajnej prawicy nazywają Centralną Radę Żydów „nieoficjalnym żydowskim parazytem” i oskarżają o używanie „metod inkwizycji”, a także o „pretensje do omnipotencji”. Czołowym przedstawicielem społeczności żydowskiej czy wpływowym osobistościom pochodzenia żydowskiego zarzucają prowadzenie „nieskończonych ataków przeciwko wszystkim Niemcom”⁴⁷. Poza antysemitycznymi ideologiami mściwości, cudzoziemskości i antygermanizmu, tego typu argumenty stanowią topos „żydowskiej hegemonii” w dzisiejszych Niemczech. Rząd federalny jest oskarżany o uleganie „hegemonii Waszyngtonu i Tel-Awivu” oraz „wręcz prowokujące stanie przy każdej okazji po stronie USA i Izraela – w bezsprzecznej lojalności przeciwko woli większości ludzi”⁴⁸. Zwolennicy skrajnie prawicowych poglądów zalecają więc niemieckiemu rządowi, aby porzucił oportunizm oraz proizraelskie nastawienie. „Dlaczego zobowiązania wobec Izraela stanowią dla Merkel i jej kolegów tak istotną sprawę? Czy nie są oni czasem Żydami albo ich dziadkami nie byli odpowiedzialni za prześladowania Żydów? Czy nie postępują tak ze względu na komfort i karierę?”⁴⁹.

Skrajna prawica czasem wzmacnia swoje próby trywializacji czy też zaprzeczania istnieniu antysemityzmu w niemieckim społeczeństwie, potępiając muzułmański antysemityzm i prezentując go jako „prawdziwą antysemityczną groźbę”⁵⁰, zaś w pewnych sytuacjach istnienie antysemityzmu w społeczeństwie staje się wręcz przedmiotem jej troski – jednak wtedy dokonuje się jego „racjonalizacji”, wskazując Żydów i ich rzekome występki⁵¹. Tym samym niemiecka skrajnie prawicowa prasa niemiennie przywiązuje uwagę do żydowskiego pochodzenia poszczególnych osób zajmujących istotne miejsce w życiu publicz-

nym, sugerując, że prawdziwa czy imputowana żydowskość ma wpływ na ich działania⁵². Obok dziennikarza „National-Zeitung” Gerarda Menuhina także lewicowi antysyjonistyczni intelektualiści z zagranicy, których krytykowano za antysemityzm, udzielają wywiadów czy też piszą felietony dla skrajnie prawicowej prasy, zwykle przywołując – na poparcie swoich twierdzeń – sylwetki żydowskich członków rodziny czy przyjaciół. Lewicowy antyimperialista **Noam Chomsky** i żydowski ultraortodoks **Moishe Arye Friedman z Neturei Karta** są szczególnie często „używani” w tym kontekście⁵³.

Współczesny skrajnie prawicowy dyskurs antysemityczny w większości z zarysowanych sposobów argumentacji powołuje się na wspólny motyw „niemieckiej ofiary”. Zgodnie z tą wizją, jej funkcjonowanie w ludzkiej świadomości jest uzależnione od opinii publicznej – która wszelako znajduje się pod wpływem żydowskiej hegemonii, nie toleruje krytyki żydowskich postaci czy protestów przeciwko polityce Izraela oraz konsekwentnie wysuwa „bezpodstawny zarzut antysemityzmu”⁵⁴ w razie jakichkolwiek nieprzychylnych czy „niepoprawnych politycznie” głosów. Rzekome łamanie tabu pośrednio wykorzystuje teorie spiskowe, sugerujące istnienie ukrytej prawdy za społecznymi i medialnymi pozorami narzucenymi przez prożydowską cenzurę. Kiedy antyżydowskie myślenie pozostaje w centrum skrajnie prawicowej ideologii, zmodernizowane formy antysemityzmu – w szczególności maskowane jako „antysyjonizm” – stają się szczególnie wyraziste, gdyż pozwalają na włączenie się w istotne dyskusje w szerszym kontekście społecznym, poza wąskimi granicami jednego obozu politycznego.

PRZYPISY

- Ernst K. Berg: *Schwerstverbrecher für die Vernichtung von „Untermenschen“ rekrutiert. Hintergründe der Atombomben auf Hiroshima und Nagasaki vor 60 Jahren.* „National-Zeitung”, 5.08.2005.
- Juden klagen Bush an. *Seine Familie in Hitlers Holocaust verwickelt.* „National-Zeitung”, 19.11.2004.
- Schröder verhöhnt die Vertriebenen. „Der Republikaner”, 09-10.2003.
- „Welt am Sonntag”, 30.01.2005.
- Kein Unbekannter: *Der Anmelder des anti-israelischen Aufmarsches der NPD.* „hagalil.com”, 13.11.2002. Heike Klefner: *Jubel von rechts.* „Jungle World”, 26.09.2001.
- Stefan Alberti & Anne Haemig: *Protest startet in der Kälte.* „taz”, 10.12.2002. Kein Unbekannter: *Der Anmelder des anti-israelischen Aufmarsches der NPD.* „hagalil.com”, 13.11.2002.
- Christian Grünert & Andreas Speit: *Avancen und Aversionen.* W: „Der Rechte Rand – Informationen von und für AntifaschistInnen”, 05-06.2003.
- NPD-Chef wegen Israel-Hetze festgenommen. „Netzeitung”, 23.07.2006.
- Friedensdemo-Aufruf der Deutschen Akademie (DA). W: http://de.altermedia.info/general/fridensdemo-aufruf-der-deutschen-akademie-da-100806_6610.html, 10.08.2006.
- Republikaner fordern Einstellung aller Zahlungen und materieller Hilfen an Israel. Pressemitteilung, 11.04.2002.
- Christian Grünert & Andreas Speit: *Avancen und Aversionen.* W: „Der Rechte Rand – Informationen von und für AntifaschistInnen”, 05-06.2003.
- Gerard Menuhin: *Menuhin und wie er die Welt sieht. Grüezi miteinander.* „National-Zeitung”, 25.11.2005.

- Udo Voigt: *Willkommen, Herr Präsident!* „NPD – Die Nationalen”, 13.07.2006.
- „Deutsche Stimme”, 12.1998.
- NPD darf gegen Staatsgast aus Israel demonstrieren. „Der Tagesspiegel”, 06.12.2002; *Anschlag auf jüdischen Laden.* „taz”, 11.12.2002; *Israelischer Präsident zu Besuch in Berlin.* „Berliner Zeitung”, 10.12.2002.
- Goedart Palm: *Vom Volksgeist der Germanen in Zeiten unsicherer Renten.* „Telepolis”, 14.02.2004.
- Kennzeichen D. [wywiad telewizyjny z Horstem Mahlerem], 6.12.2000. Cytowany w: Tânia Pechter: *Antizionismus im Islamismus und Rechtsextremismus.* W: *Bundesministerium des Inneren: Feindbilder und Radikalisierungsprozesse. Elemente und Instrumente im politischen Extremismus.* Berlin, 2005, s.68.
- Deniz Yücel: *Jihad im Überbau.* „Jungle World”, 20.11.2002.
- Kontakte zwischen NPD und Islamistengruppe. „tagesschau.de”. http://www.tagesschau.de/aktuell/meldungen/0,1185,oid5841098_typ6_the_nav_ref1_bab,00.html, 24.08.2006.
- Veit Medick: *Graswurzel-Verstrickungen. Der Iran plant angeblich eine internationale Holocaust-Konferenz. Die Antisemiten organisieren sich dabei auch über das Internet.* „Zeit online”, 03.02.2006; Mariam Lau: *Mahler darf nicht zur Holocaust-Konferenz. Ordnungsamt Kleinmachnow behält Reisepaß des Rechtsextremisten ein.* „Die Welt”, 31.01.2006.
- <http://www.irancartoon.com/120/occupation/Andreas%20Molau/index.htm>
- Arie Moscovici: *Ihr Freund ist Ausländer.* „Jungle World”, 21.07.2006.
- Markus Wehner: *Völkische Trittbrettfahrer.* „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”, 11.07.2006.
- Lutz Dessau: *BRD als Waffenlieferantin Israels. Raketen und Panzer für Kampf gegen Palästina-nenser als deutsche Sühnamaßnahme.* „Deutsche Stimme”, 01.2003.
- D. Reichert: *Krieg der Sterne.* NPD, www.npd.de, 18.04.2006.
- Lutz Dessau: *BRD als Waffenlieferantin Israels. Raketen und Panzer für Kampf gegen Palästina-nenser als deutsche Sühnamaßnahme.* „Deutsche Stimme”, 01.2003.
- Otmar Wallner: *Des Volkes Schutz und Schirm.* „Deutsche Stimme”, 03.2003.
- Rolf Schlierer: *Es geht nicht nur ums Öl... aber ganz bestimmt nicht um die „Menschenrechte“.* „Der Republikaner”, 03-04.2003.
- Heike Klefner: *Jubel von rechts.* „Jungle World”, 26.09.2001.
- Markus Wehner: *Völkische Trittbrettfahrer.* „Frankfurter Allgemeine Sonntagszeitung”, 11.07.2006.
- Toralf Staud: *Moderne Nazis. Die neuen Rechten und der Aufstieg der NPD.* Köln, Kiepenheuer + Witsch, 2006, s. 99.
- Ibidem, str. 125.
- „Deutsche Stimme”, 12.2004.
- Zob. wyczerpujący przegląd pozytywnych, jeżeli nie entuzjastycznych reakcji prasy nacjonalistycznej na mowę Walsera: Martin Dietzsch, Siegfried Jäger & Alfred Schobert (Hrsg.): *Endlich ein normales Volk? Vom rechten Verständnis der Friedenspreis-Rede Martin Walsers. – Eine Dokumentation.* Duisburger Institut für Sprach- und Sozialforschung, 1999.
- Dr. Claus Nordbruch: *Hinrichtung eines Israel-Kritikers? Fallschirmspringer-Kameraden und Parteifreunde glauben nicht an Selbstmord.* „Deutsche Stimme”, 07.2003.
- Danke, Jürgen! Möllemann und die Grenzen der Freiheit. „Der Republikaner”, 05-06.2002.
- Ibidem.
- Hohmann raus? CDU will Ausschluss erzwingen. „National-Zeitung”, 30.04.2004.

- ³⁹ Dr. Claus Nordbruch: *Hinrichtung eines Israel-Kritikers? Fallschirmspringer-Kameraden und Parteifreunde glauben nicht an Selbstmord.* „Deutsche Stimme“, 06.2003.
- ⁴⁰ *Hohmann raus? CDU will Ausschluss erzwingen.* „National-Zeitung“, 30.04.2004.
- ⁴¹ Dr. Claus Nordbruch: *Hinrichtung eines Israel-Kritikers.* „Deutsche Stimme“, 06.2003.
- ⁴² *Hohmann raus? CDU will Ausschluss erzwingen.* „National-Zeitung“, 30.04.2004.
- ⁴³ *Danke, Jürgen! Möllemann und die Grenzen der Freiheit.* „Der Republikaner“, 05-06.2002.
- ⁴⁴ Hauke Nanninga: *Triumph des Antigermanismus. Moderater Konservativer wegen vermeintlichem «Antisemitismus» kaltgestellt.* „Deutsche Stimme“, 12.2003.
- ⁴⁵ *Deutsche und Juden. Zu den Ufern der Vernunft. Gerard Menuhin über Vergangenheit und Zukunft des deutsch-jüdischen Verhältnisses.* „Deutsche Stimme“, 11.2005.
- ⁴⁶ Menuhin: *Warum ich verfolgt werde. Sogar zum Mord wird aufgerufen.* „National-Zeitung“, 25.11.2005.
- ⁴⁷ Ibidem.
- ⁴⁸ *Die wahre Macht der Israel-Lobby. Prof. Finkelsteins neue Enthüllungen.* „National-Zeitung“, 7.04.2006.
- ⁴⁹ *Menuhin und wie er die Welt sieht.* „National-Zeitung“, 13.01.2006.
- ⁵⁰ *Im Tal der Wölfe.* „Zeit für Protest“, 01-02-03.2006.
- ⁵¹ *Jesus-Film: Ist Mel Gibson Antisemit?* „National-Zeitung“, 27.02.2004.
- ⁵² *Iran-Konflikt: Wie Israel zündelt. Hintergründe zum „Atomstreit“ mit Teheran.* „National-Zeitung“, 24.09.2004; *„Krieg gegen alle Feinde Israels“.* Was Richard Perle wirklich will/Interview mit Professor Dr. Kevin MacDonald. „National-Zeitung“, 5.03.2004.
- ⁵³ *Praktisch völlige Unterdrückung der Tatsachen.* (Interview mit Professor Noam Chomsky), „National-Zeitung“, 21.06.2002; *Angriff auf Irak? Die offiziellen Vorwände sind lächerlich.* (Interview mit Professor Noam Chomsky), „National-Zeitung“, 28.06.2002; *Der andere Friedman. Interview mit dem Oberrabbiner der Orthodoxen Jüdischen Gemeinde in Wien.* „National-Zeitung“, 7.06.2002; *„Es entsteht ein extrem falsches Bild des Judentums“.* Der Wiener Oberrabbiner Moïse Arye Friedman im Gespräch mit National-Zeitungs-Herausgeber Dr. Gerhard Frey. „National-Zeitung“, 5.07.2002; *„Kann man Michel Friedman trauen? National-Zeitung fragt Oberrabbiner.* „National-Zeitung“, 12.06.2002.
- ⁵⁴ *Friedman mahnt wieder. Antisemitismus-Vorwürfe gegen Gibson-Film.* „National-Zeitung“, 19.03.2004.

Tłumaczenie ALEKSANDER NITKA

Autor artykułu jest dyrektorem B'nai B'rith Europe/ Foreign Affairs Network.